

Nikt mnie nie rozumie. Nikt nie pomaga wstać gdy upadnę. Co się ze mną stało? Dlaczego jestem odrzucana? Czy przez to że zdradziłam samą siebie? Czy tylko dlatego jestem Potępiona? Martwa wśród żywych? Me zimne dłonie pragną odrobinki ciepła. Nikt jednak się do mnie nie zbliża. Jestem zamknięta w klatce bez ścian. Ale każdy wie gdzie znajduje się granica, której nie można przekroczyć. Gdyby ktoś to zrobił, też zostałby Potępionym. Żyłby obok mnie, ale nie widział mojej twarzy. Tylko jakąś palmę podobną do pleśni. Oto ja. Kobieta bez twarzy! Bez imienia! Bo na co mi potrzebne imię, skoro i tak nikt go nie wypowiada? Potępiona. Tylko tak można na mnie mówić.

Jestem głodna, spragniona, jest mi zimno. Ale kogo obchodzi mój los? Stoję i kręcę się niespokojnie wokół własnej osi. Związana niewidzialnym łańcuchem stoję. Nie mogę usiąść, położyć się. Oczy same mi się zamykają. Ale czy ja mam w ogóle oczy? Czy ja mam twarz? Nie, to tylko złudzenia. Moja twarz to plama pleśni o której krążą wśród żywych mity.

Nie pamiętam dlaczego właściwie tutaj jestem. Ludzie patrzą na mnie jak na najgorszego z najgorszych. Jaką zbrodnię popełniłam? Nie wiem dokładnie. Znam tylko ogólniki. Wiem, że ktoś mnie skazał. Argumentem, którego nie dało się przebić, było niedotrzymanie danego sobie samej słowa.

Ale co się dzieje? Dlaczego wokół mojej klatki panuje takie poruszenie? Ktoś podchodzi niebezpiecznie blisko. Chcę krzyknąć żeby przestał, bo skończy tak jak ja! Nie mogę nic zrobić. Jestem zbyt samotna, by nie pozwolić sobie na taki zwrot sytuacji. Człowiek bez sylwetki, podchodzi do mnie i wyciąga miecz. Czyżby w końcu nadszedł czas mojej upragnionej śmierci? Odruchowo unoszę ręce do góry, nad głowę. Przecież ja już nie chcę żyć! Dlaczego więc jeszcze się bronię? Słyszę świst przecinanego powietrza. Jednak nie czuję bólu. Uderzenie ostrza łańcuch powoduje u mnie jakieś dziwne dreszcze.

Coś się zmieniło. Nie jest mi już zimno. Mogę się ruszać, gdyż łańcuchy krepujące me ruchy zostały zniszczone. Stoję nie dowierzając w to, co się stało. Jestem wolna? Upadam na kolana. Jestem szczęśliwa, ale pusta. Jestem pusta w środku. Ja już nie potrafię żyć wśród tych ludzi! I tak będą mnie dalej potępiać! Ja nawet nie pamiętam swojego dawnego imienia! Zresztą... Czy takie w ogóle istnieje?

Dziwna postać odeszła. Zostawiła mnie samą. Ludzie patrzą na siebie z przerażeniem. "Dlaczego ten potwór został wypuszczony na wolność?" Ich oczy wytrzeszczone na mnie mówiły: "Nie zbliżaj się! Odejdź". Nie patrzę im w twarz. Nie chcę widzieć litości, nienawiści i innych wyrazów dezaprobaty wobec mojej dziwnej wolności!

Czuję na swoim ramieniu jakąś ciepłą dłoń. Umysł się rozjaśnia. Poznaje ten zapach! To, to przecież nie możliwe! Mój mąż! Mój mąż o mnie walczył! Walczył o moją wolność! Chcę go przytulić, pocałować, powiedzieć, że kocham, ale nie mogę. Łzy zbierają mi się w oczach. Jestem szczęśliwa! Ale wiem że to tylko złudzenie. Słyszę bowiem ironiczny śmiech samego diabła.

Czuję jak zimny wiatr bije mnie po twarzy. Garbię się, bo ktoś położył na moich plecach jakiś ciężar. Dlaczego? Dlaczego mnie tak męczycie? Czy nie lepiej by było po prostu mnie zabić? Kolejna droga krzyżowa. Nieskończenie długa. Wieki temu, zaraz po potępieniu także ją przechodziłam. A ludzie stali. Patrzyli z nienawiścią i radością. "Niech teraz cierpi! Niech niesie swój krzyż!". Upadam. Pierwszy raz. Ale już nie mam siły. Nie wstaję. Niech mnie biczą! Niech ukrzyżują! Zabiją! Jestem Potępiona. A to jak dla mnie jest już o wiele za dużo.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

---

anek\_ch, dodano 17.07.2008 22:59

Dokument został wygenerowany przez [www.portal-pisarski.pl](http://www.portal-pisarski.pl).